

## Jek to w nasej Puscy downiej bywało.

Leszek Czyż

Jek chto dziś przyjadzie z daleco na te nase Kurpsie, to sie cale uciesec nie moze teni naseni ślicneni borani, tem świezem poziezrem i teni gościnneni ludziani, co tu od ziekow siedzo. Tak do sternastego, a moze i do psietnostego zieku, to tu cale zyc nie slo. Wsedy tylo bor gęsty a zielgi az pod samjuške chmory, a bagnow i strugow niędzy teni chojokani i jeglijani pełno, a i niedźwodziow i zilkow tez nie mało było. Dopsierku w sesnostem i siedemnostem zieku pomalušku ludzie, co tu z różnych stronow sie przywlekli, zaceni siedliska swoje zakłodać. Nojprzod to polowali na te niedźwiedzie i jelenie, łapali ryby w strugach abo wybierali niod z barciow. Druge, to zakłodalali nawet take kuźnice, co to w niech zielazo z rudy darniowej wytopsiali. Dopsieru później zaceni orać i sioć.

Nojprzod Kurpsiuw nazywali Puscokani, bo w puscy zyli, a później Kurpsiani jech przezwali od tech chodokow, co to je z lyka zierzbowego cy lipowego wypletali. Oj, bzitny to buł narod, a uperty, a pusce swojo niłujący, jek mało chtory. Do strzelanio z fuzyi, to juz takech małych srelow nakłodalali. Wszyscy downiej ziedzieli, ze nojlepsiej strzelać, to tylo Kurpsie mogli.

A trzeba wom ziedzieć, ze nie tylo w zające strzelali. Jek było trzeba, to i Śwedow z puscy przegnali i Ruskech ..., chto tylo sie napałecuł, a chcioł swoje rządy wprowadzać. Wtencos zoden Kurps przed nikem jennem karku nie zginuł, jek tylo przed samem krolem. Do dziś ludzie znajo psieśni o Stachu Konzie, co to pod Jednacewem go zakatrupsili.

Nojgorso bzieda, to przysła na Kurpsiuw chyba w dziewetnostem zieku. Głodowali wtencos bziedne ludziska, ze nie doj Boze! Duzo do Ameryki pojechało lepszego zycio sukać, ale duzo i ostało sie na tech lichech psioskach. Jedne wzieni sie za handel z Prusokani, a druge ogorniali to swojo chudzizne jek mogli. Jek po psiersej wojnie zaceni jem jesce i te rządowe dokucać podatniki, to nareście pošli kupo w dwudziestem cwortem z zidlani i kijani na Kolno, zeby starosta sie opaniętoł. Na przodku sły wtencos kobziety, bo kazdy ziedzioł, ze z Kurpsionko, to lepsziej zwady nie sukać. Bziedne to były casy.

Dziś moze juz i ni ma tu takech zielgech borow, co po niech niedźwiedzie i tury downiej stecki wydeptywały, ale takech ludziow gościnnych i takego poziezra cystego jek tu, to chyba daleko by sukać po świecie.

Leszek Czyż

Autor wpisu: **Leszek Czyż**